Czytajcie klasyków

Kategoria: Felietony
Opublikowano: niedziela, 25, sierpień 2019 23:03
Grzegorz P. Kubalski
Odsłony: 1331

Trudno jest przejść do porządku dziennego nad ujawnionymi w minionym tygodniu praktykami części pracowników Ministerstwa Sprawiedliwości. Z kilku co najmniej powodów.

Dwa z nich są oczywiste. Jednostki samorządu terytorialnego, na równi z innymi podmiotami, bywają stronami postępowań sądowych. W ich interesie jest zatem zarówno zachowanie prestiżu sądownictwa, jak też i pewność wysokich standardów etycznych całego środowiska sędziowskiego. Jednocześnie sytuacja, w której wysocy urzędnicy administracji rządowej nie mają obiekcji przed sięganiem po kontrowersyjne metody walki z sędziami uznanymi przez nich za przeciwników, budzi niepokój. W zależności od konkretnej sytuacji na miejscu sędziów mogą się równie dobrze znaleźć samorządowcy – którzy np. zbyt gorliwie bronią interesów reprezentowanych przez siebie jednostek samorządu terytorialnego. Zresztą niektórzy prezydenci miast w minionych latach skarżyli się na nieoczywiste działania ze strony prokuratury, czy innych organów powołanych w celu ochrony prawa.

Dwa dalsze powody wymagają już dłuższego komentarza.

Próby zdyskredytowania, czy psychicznego zniszczenia swojego przeciwnika – w imię obrony spraw uznanych przez nas za dobre i ważne – są typowym przykładem praktycznej realizacji zasady cel uświęca środki. Filozofowie i etycy mogą prowadzić ożywioną dyskusję, czy jest to zasada moralnie akceptowalna. Z pragmatycznego punktu widzenia trzeba jednak stwierdzić, że jest jednak stosowana od wieków, a jej spisanie jest dziełem Niccolo Machiavellego. Niejedna władza sięga do makiawelicznych działań. Jeśli już jednak ma to robić, to warto by nie ograniczyła się do pobieżnej znajomości dzieł klasyka. W „Księciu" zawarł on bowiem szereg wskazań odnośnie skutecznego sprawowania władzy – a tak się składa, że atak na sędziów był dokładnie z tymi wskazaniami sprzeczny. Profesjonalizm jest pożądany również przy sztuce utrzymania władzy, a profesjonalizm zakłada jednak odpowiedni poziom wiedzy. Jeśli zepsuje się nam jakieś urządzenie przez to, że nie przeczytaliśmy instrukcji to jest to problem naszej ignorancji, a nie czegokolwiek innego.

Atak na sędziów był też niezgodny z nadrzędnym wg Machiavelliego kryterium oceny działań księcia. Aby móc powiedzieć, czy był dobry, czy zły musi uprzednio wykazać się inną cechą – skutecznością. Bez niej bowiem nie zdoła utrzymać władzy, a bez tego – w jakikolwiek sposób zapisać się w historii. Cała sytuacja była natomiast w rażący sposób nieskuteczna. Po pierwsze dlatego, że podjęte działania niekoniecznie doprowadziły do założonego celu; po drugie dlatego, że działania te wyszły na jaw. A to już całkowicie dyskwalifikowało osoby je prowadzące. Ich dymisja – niezależnie od okoliczności – była zatem nie tylko spowodowana negatywną oceną podejmowanych działań. Była to przede wszystkim kara za brak skuteczności. Sprawujący władzę podlegają bowiem ocenie społecznej. Poczucie totalnej bezkarności jest zatem z góry chybione. Zwycięzcy mogą i nie podlegać osądowi, ale ci, którym się noga omsknie, oceny nie unikną.

Warto w tym miejscu podkreślić, że o ile samo uświęcenie środków przez cel zostało przez Machiavellego zaakceptowane, to jednocześnie był on świadom etycznej oceny poszczególnych działań. Innymi słowy – dopuszczał posługiwanie się złem, ale nazywając je po imieniu. W jednym z najpopularniejszych dziś fragmentów, po wymienieniu cech dobrego księcia, pisał „Nie jest przeto koniecznym, by książę posiadał wszystkie owe zalety, które wskazałem, lecz jest bardzo potrzebnym, aby wydawało się, że je posiada. Śmiem nawet powiedzieć, że gdy się je ma i stale zachowuje, przynoszą szkodę, gdy zaś wydaje się, że się je ma, przynoszą pożytek; powinien więc książę uchodzić za litościwego, dotrzymującego wiary, ludzkiego, religijnego, prawego i być nim w rzeczywistości, lecz umysł musi mieć skłonny do tego, by mógł i umiał działać przeciwnie, gdy zajdzie potrzeba.". Gdy

Phoca PDF

następuje zaburzenie zdolności do trafnej oceny etycznej podejmowanych działań występujemy już poza granice makiawelizmu. Dozwala on posłużenie się złem, ale nie negowanie, że zło złem jest. Gdy komuś zaciera się różnica między jednym a drugim, to oznacza że nie tylko nie przyswoił sobie „Księcia", ale również wszystkich dzieł z zakresu moralności.

A wtedy inni powinni drżeć z obawy – bo jeśli władający nie rozpoznają znaczenia dobra i zła, to nie można przewidzieć do jakich kroków mogą się posunąć. Nie dlatego, że jest im to potrzebne do osiągnięcia celu, tylko dlatego, że po prostu nie będą wiedzieli w nich nic nagannego.

Phoca PDF